

Do Czytelników Dziennika Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna na Dziennik Poznański wynosi w miejscu 2 tal., w obrębie państwa prukiego 2 tal. 13 sgr. 9 fen. Tak dla oznaczenia liczby emplaarzy, jak dla uniknięcia nieregularności w przesyłkach, uprasza się o wczesne ponowienie przedpłaty w właściwych urzędach pocztowych.

Miejscowi prenumerować mogą w ekspedycji Dziennika Poznańskiego przy placu Wilhelmskim No. 8, jako też u
Antoniogo Rose, w Bazarze, Pana Nowickiego, ul. Wrocławska No. 9, Pan H. Kirsten, ul. Podgórna No. 14,
Jakoba Appla, ul. Wilhelmowska No. 9, „ K. Reyznera, ul. Wodna i róg Garbar No. 15, „ M. Friedländer, plac Wilhelmski No. 6,
Józefa Wache, ul. Szkólna No. 11, J. Affeltowicza, Chwaliszewo No. 88, „ Ernest Malade, ul. Fryderykowska No. 19,
Miejscowi zaś po wszystkich królewskich urzędach pocztowych.

Inseraty przysyłane w języku niemieckim, które dopiero przetłumaczone być mają, powinny być spisane jaknajwyraźniej, jeżeli interesowane osoby nie chcą narazić się na zwłokę albo i odłożenie ich inseratu do dnia następnego; Ekspedycja Dziennika przyjmuje je tylko do godziny z rana, polskie zaś do godziny 11. Później oddane inseraty już tego dnia w Dzienniku zamieszczone być niemogą.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego,
Plac Wilhelmski No. 8.

Z powodu świąt Bożego Narodzenia Dziennik dopiero w Czwartek wyjdzie.

Poznań, 23 grudnia. Z poważnego źródła dochodzi pismo następujące:

X. Y. Z. Niemogąc tego uczynić inną drogą, przez organ piśmiany — pozwólcie byśmy się odezwali do tych braci naszych a obywateli Galicyi, w których uczucie synów dawnej polski i obowiązków obywatelskich nie wygasło jeszcze. ...

Prześladowanie w dziejach nowszych niesłychane pozabmństwo wygnać jedną z wami wiary, języka i pochodnia, Polaków i Rusinów, sposobu do pracy, i kształcenia rozpierzchni teraz się w pośród niechętnych lub ostrych uczucia wszelkiego wyzuty ludzi, marniejąc na wygnaniu. szym obowiązkiem posłowie galicyjscy podać im dłoń braterską; do tego was wzywamy.

Pojmujemy to, że rząd i kraj potrzebują rękami, iż żyły rewolucyjne, burzące, mogące grozić spokojowi publicznemu nie zalegają go, że wychodźstwo nie przyniesie im z sobą sków i dziecinnych zachceń. Ale przesładowanie moskiewskiej religii i narodowości w k ołestwie i cesarstwie, wygnanie ich i po za granicami trzyma wielu spokojnych, umiarkowanych, do pracy chętnych ludzi. Żywił ten nietylko szkodliwym Galicyi być nie może, ale by był pożytecznym ze wszech względów. Czyż sejm nie mógłby prosić w drodze łaski N. na o dozwolenie pobytu w Galicyi tym, za którymi by trzech ładnych obywateli ręczyło, którychby gmina przyjęła, lub ucyła od tysiąca do trzech tysięcy złotych złożoną być mogła? Byłoby to ze strony Galicyi czynem szlachetnym, ze strony rządu austriackiego uczynkiem miłosierdzia chrześcijańskiego przykładnym, a dla nieszczęśliwych dobrodziejstwem wielkim; bo by na swojej ziemi pracować mogli. Praca człowieka jest kapitałem; niektórzy zaś z wychodźców nawet tówy kapitał w groszu z sobą by przynieśli dla kraju. Krok, którego całą duszą nakładamy sejm galicyjski byłby szlachetnym, godnym Polaków, zacnym czynem; niewątpliwie, że

wstawienie się reprezentantów kraju mogłoby być uwzględnione gdyby było zgodne i jednogłośne. Uczynić to zacni mężowie, abyście dowiedli w obliczu nieprzyjaciół cieszących się upadkiem ducha, że duch ten starą Polskę w was nie wygaśnie, żeście godnymi dziadów wnukami. ...

Npan raczył nadać ces. rosyjskiemu attaché przy kancelarii ministerstwa spraw zagranicznych Murawiewowi w Petersburgu i poborcy Meyerowi w Obornikach order orła czerwonego czwartej klasy, lekarzowi zaś przy domu poprawy w Kościanie dr. Kuntze order koronny czwartej klasy.

Berlin, 22 grudnia. Wczoraj w południe odbyły się w zamku chrzciny nowonarodzonego syna księcia Fryderyka Karola. Pomiędzy świadkami był także feldmarszałek hr. Wrangel.

□ **Chełmno, 21 grudnia.** Przesyłam wam następujące: „Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa rolniczego w Piasecznie, odbytego dnia 13 grudnia 1865 roku.

Około 80 członków było na dzisiejszym posiedzeniu obecnych. Ob. Kraziewicz, zagaiwszy posiedzenie, zapytał, czy kto sobie życzy przystąpić do Towarzystwa. Zgłosili się następujący obywatele: Franciszek Krzyżanowski z Królowlasu, Jan Papelbaum z Piaseczna, Juliusz Topoliński z Gniewu, Jan Dahms z Gniewu, Ludwik Rabe z Piaseczna, Franciszek Nasakowski, nauczyciel z Rakówca, Józef Moyske z Lichtenaltu, Marcin Gryszkiewicz z Piaseczna i Piotr Kurowski z Jazwisk. Towarzystwo nasze liczy obecnie przeszło 150 członków, z tych atoli tylko około 120 za czynnych można uważać.

Obywatele Dziegielewski z Lalków i Berent zaszczytli nas swymi odwiedzinami. Przybyli umyślnie w tym celu, aby poznać bliżej urządzenie naszego Towarzystwa, chcą oni bowiem w połączeniu z kilku innymi zacnymi rodakami założyć Towarzystwo rolnicze w Pieniążkowie pod Czerwińskiem na wzór naszego. Podobno nastąpi to po Nowym Roku. Szczęście Boże temu szlachetnemu przedsięwzięciu!

Przewodniczący ob. Kraziewicz oznajmił następnie, że d. 10 stycznia 1866 r. odbędzie się walne zebranie Spółki Pożyczkowej, potem uczyni krótką wzmiankę o kółkach rolniczych, które w każdej wsi istnieją, a w końcu pochwali publicznie wzorowe gospodarstwo ob. Jabłónki z Barłóżna, którego gospodarstwo, zdaniem szanownego prezesa mało ma podobnych między mniejszymi posiadzicielami.

Zabrał głos ob. Chociszewski, zwracając uwagę szanownych członków, iżby starali się wszelkimi siłami odpowiedzieć godnie ogólnemu a jednogłosemu głosowi rodaków, uznających nasze Towarzystwo, za najlepiej urządzone i najwięcej owoców przynoszące.

Tak na zgromadzeniach rolniczych w Wąbrzyźnie, Podstolinie, Kościerzynie, Tucholi Towarzystwo nasze za wzór postawiono. Jest to z jednej strony zaszczytnem, ale też i znaczne na nas nakłada obowiązki, bo nie łatwa to rzecz przewodniczyć w tak znakomitej pracy jaka jest zadaniem Towarzystw rolniczych. Przytoczył mówca podanie o Sobotniej Górze, na której było źródło żywej wody, po którą szło wielu, lecz każdy kto się w tył obracał lub ulegał pokusom, w kamień się zamieniał. „Takby i z nami było, i mybyśmy skamienieli, gdybyśmy wstępcę się cofali, nam tylko wciąż naprzód iść wypada po ową wodę ożywczą, którą jest oświata, nauka.“ Potem zawezwał mówiący członków do uczenia się czytania i pisania, gdyż znaczna część członków nie umie czytać i pisać.

Ob. Kraziewicz miał następnie rozprawę: O użyźnianiu roli.

Szanowny nasz prezes wykazał w tej rozprawie konieczną potrzebę lepszego mierzwienia roli, oraz jakim nattańszym sposobem można mieć wiele i dobrej mierzwy. Dowiódł jasno i dobitnie, iż trzeba się usilnie starać o chowanie nie wiele wprawdzie, ale dobrze pasionego bydła. W tym celu należy sadzić i siać dużo roślin pastewnych i okopowych; Dowiódł liczbami, ile przynosi morga obsiana pszenicą, i morga, zasiana roślinami pastewnymi, jeżeli się tych używa na paszę dla bydła (t. j. że ostatnia daleko więcej.) Zwrócił uwagę członków, iż jak w ogóle polscy posiadziciele mniejsi, i oni albo mało bydła, albo wiele, ale źle karmionego chowają, skutkiem

De omnibus rebus et quibusdam aliis.

List XXIII.

Drogi Pafausiu!

Jaki jest główny wypadek, który umysł nasz zajmuje, tém dowiedziałeś się zapewne już przed tygodniem. Teleam z Gniezna z szybkością błyskawicy rozpędził od razu we gęste chmury przejrzystych tajemnic, wiszących przez kilka miesięcy po nad całym prawem wybrzeżem Warty, rozlał języki z tej strony chwaliszewskiego mostu i rozweselił kłopotane niepewnością twarze osób duchownych. Osiercone archidiecezyje mają znów pasterza swego; grożące niebezpieczeństwa, które nas strachem przejmowały, opatrzoneś i Polak, dzięki Bogu, zasiadł na stolicy prymasów. Dokumenty i tutaj radość powszechną z tego powodu i moją Pafausiu, chociaż ta radość, w jednym kole naszego społeczeństwa zapała i bezwarunkowa, w niektórych innych nie jest bez pewnej obawy, jak się dzieć zwykło w obec rzeczy nieznanych. Wszakże wyższe usłoby nie umyslowe, które ks. Ledóchowskiego wyniosło na stanowiska zaszczytne, trudne, wymagające przedewszystkiem nadzwyczajnej bystrości rozprawy, a nie umysłu stósunków, może być ręką. Ze nas potrafi wkrótce wyrozumić wszelkie wymagania polityczne i społeczne, które władza rzymska, niegodnie musi, jeśli działanie jej błogiem być ma, archidiecezyi, a wyrozumiały, uczynić im zadanie. Społeczeństwo się zatem, iż w rzeczach duchownych będzie księciem kościelnym gorliwym, surowym i sprawiedliwym; w stósunkach politycznych potrafi stanąć w obronie praw swoich i w ojcowni, nie dając ubliżyć nikomu wysokiej godności; w stósunkach społecznych usunie się z pod piły wszelkiej wyłączoneści i rodowych przywilejów. Nieumiejętniej zdola ocenić, przekonani jesteście, jasnym i nieuprzedzonym rozumem właściwości i tradycje kościelne, które nam

wszystkim są drogie, jako swoje i dziedziczne i nie zechce ich zastępować innemi, wśród obecnych nam stósunków, i pod obcym niebem wyrosłemi; a wreszcie, przybrawszy za doradców ludzi, którzy z dawną posiadają całe nasze zaufanie, uwzględniając i wynosząc między podwładnymi li tylko zasługę i zdolność, nie zaś doktryny i dążności z naszymi potrzebami i wyobrażeniami niezgodne, nie zapomni dostojny nasz arcybiskup, że jest p. tomkiem polskiej rodziny, że mu Bóg powierza pieczęć nad drzwiami polskimi i że nawet rząd, popierając jego wybór, nie miał i nie mógł mieć na myśli, aby zasiadłszy na stolicy Górków, Konarskich, Wołickich stał kiedykolwiek ze siebie cechę narodową i zaparł się tradycji przodków. — Takie są, Kochany Pafausiu, życzenia i nadzieje, które się u nas łączą z radością w ogóle, jak ci mówiłem, wrazeniem, sprawionem przez wybór ks. nuncjusza Ledóchowskiego; możesz je wszędzie usłyszeć; gdzie tylko ucha nadstawisz, a ponieważ wiem, że są chwile, w których cię także poważniejsze rzeczy zajmują, przeto pozwolę sobie, choć może nie powołany, wkroczyć w atrybucje mego kolegi z pierwszego piętra, który pod każdym względem zasługuje na zaszczyt przedstawianych czeconek. Byłbym ci zresztą o innych rzeczach ważniejszych pisał już dawno, jak np. o amnestyi i o wiadomym pomniku, ale w sprawach, w których nie można wypowiedzieć się czerze i otwarcie tego, co się myśli, najlepiej pono trzymać języka za zębami, zwłaszcza iż przyskrzytniając palce sobie, drugim nie zrbi się przysługi. Wracając zaś jeszcze do wzmiankowanego wyboru, nieomieszkałeś zapewne użnać przedewszystkiem taktu prześwieatych kapitałów, które, w danych okolicznościach, po tapily sobie jak najtr. foliej, uskuteczniając wśród jednogłosie; każdy inny modus byłby był niestosowny i kłw.

Gdybyś chętny Pafausiu, znajdował się obecnie w Poznaniu, mógłbyś się zgromadzić, zbierać i stowarzyszać do sytści. Zebrani walnych i nie walnych, wydziałowych, centralnych, lekarskich, naukowo-przyjacielskich, sesyi, obrad, konferencyi i posiedzeń taka była obfitość, iż nie jeden z członków,

aby wszystkim zadość uczynić, byłby się musiał podzielić i każdy członek swój wysłać gdzieindziej. Ja, chociaż moje paterne rura, pociągnięte pięknym przykładem, od dawna już przeszły wręce Filistynów, skutkiem czego biedna moja panna, w braku „konia, wołu, osła i wszelkiej rzeczy, której go są,“ masi teraz jeździć na pradiadusiu Lupki, zachowałem jednak zawsze pewną pietatem dla szlachetnego zawodu gospodarskiego i wkręciłem się zrecznie na chórek basarowej sali, aby niepostrzeżony, z wyższego stanowiska, zapatrywać się na zgromadzenie agronomiczne i posłyszeć też coś nowego o nawozach, płodozmianach, maciorkach i kołowrocie. Po niejakiem czasie przekonałem się, iż na obraną pozycyą arcydelikatny zaprowadził mnie rozum; było mi bowiem ciepło i dobrze, (wskutek znanego prawa, że ciepłik dąży ku gorze,) podczas gdy tam, na padale obszerniej sali, ojcowie radni starali się syberyjską aurę rozgrzać ile możności zapalem ducha i nauki, który jednak, z początku zwłaszcza, widocznie cierpiał na ciężkiej walce z powiewem północy. Aliści, Pafausiu, słusznie mówią Niemcy, że „niema róży bez kolców,“ — na chórkę było przesłiznięcie, w krótkie jednak zacząłem się krztusić; kłęby dymu wznosiły się ku mnie. „Cóż to, pomyślałem sobie, czyli mnie chcą uczyć całopaleniem lub wonią tyryjskich kadzideł, jak olimpijskiego Jowisza?“ Spojrzałem na dół, nie było ani ołtarza, ani kadzielnicy, lecz natomiast młodszą generacyą naszych Thierów i Settegastów pozapalała cygareta; za jej przykładem poszli i starsi, tak iż niebawem ciemności egipskie zaległy miejsce obrad, a pan Szafarkiewicz byłby stracił czas i pracę, gdyby był w atmosferze agronomicznej chciał choć odrobinę kwasorodu wynaleść. Otoż, Pafausiu, wiesz, że jestem bon enfant, że cygarkiem nieopargardzę, uważając je nawet za dulcissimum laborum lenimen, jak mówi teatr poznański, ale wszystko entre gens comme il faut powinno mieć swoje granice. Młodsza generacya, która bywa po Paryżach, i pod względem krawiecczyzny przynajmniej skrupulatnie się stósuje do tamednych obyczajów, powinna sobie przypomnieć, że nietylko na zgromadze-

czego gospodarstwa podnieść się nie mogą, gdyż chudy dobytek mało i złą i wydaje mierzwę. Przytoczył przykład, iż w pewnej wsi jeden właściciel posiadał 40 włók chełmińskich, a drugi tylko jedną, mimo to ów bogaty kupował masło i mleko od posiadającego jedną włókę. Nie mogąc do tego doprowadzić, aby przynajmniej takie miał bydło, jak ów uboższy, zapytał ów bogaty sąsiada, czém się to dzieje, iż tak pięknie posiada bydło, oraz prosił, aby go nauczył sposobu, żeby i on mógł mieć dobrą żywność (inwentarz). Nie dał się prosić długo ów gospodarz, ale poszedł natychmiast do sąsiadowej obory, gdzie zaczął się uważnie przypatrywać bydłu, przy czém szeptał niezrozumiałe wyrazy, a w końcu przez środek obory kreślił linie nakreślił. Bydło z jednej strony kazał wyprzeć, a z drugiej zatrzymać i paść dobrze, jakoż z czasem i ów sąsiad przyszedł do dobrego inwentarza, a to dla tego, że mając mało, paść je dobrze, a dawniej mając za wiele, miał zawsze chudy dobytek. Zdaniem szanownego prezesa polskie gospodarstwa na tym szkodują, iż starają się tylko prawie wyłącznie o produkowanie zboża, a bydła nie chowają, a jeżeli chowają to tylko jako zle konieczne. Podajemy tu zakończenie rozprawy, stanowiącej niejako główną treść wykładu: „Daj jednej krowie 5 funtów siana więcej, niż drugiej, a za tydzień już zobaczysz, ile więcej mleka dostaniesz od tamtej. Przydaj dziennie w drugim tygodniu jeszcze kilka funtów buraków, brukwi lub kartofli, a jeszcze więcej mleka dostaniesz, a w trzecim tygodniu daj tej krowie jeden do dwóch funtów zboża, zmierz wtenczas mleko, a przekonasz się, iż, samém mlekiem zapłaci ci się tak sownie pasza, że prawie nic cię kosztować nie będzie, a przy tym będziesz miał dobre, tłuste bydelko i dobrą, taną mierzwę. Inaczej, moi bracia, nie wygospodarzymy tego, co nam ma wydać nasza ziemia, jeżeli przynajmniej trzeciej części roli, a w razie braku i połowy tejże nie obsiejemy roślinami pastewnymi, i wtenczas tylko będziemy się mogli spodziewać lepszej urodzajności, a i nasze bydelko przyniesie nam także dochód, jakiego przedtem nam wszystko zboże nie przynosiło, i wtenczas dopiero przekonacie się naocznie, że ani wielkie wysiewy, ani wielka liczba bydła nie bogacą rolnika.”

Następnie prezes nadmienił, iż zwiedzając gospodarstwa członków przekonał się, iż prawie nigdzie nie utrzymują rachunków, choć bez prowadzenia tychże żadną miarą nie mogą się gospodarstwa należycie rozwijać. Postawił za przykład gospodarstwa angielskie, które jak najdokładniej utrzymują rachunki. Pokazał potem, jakby najlepiej takie rachunki prowadzić, a w końcu rozdał kilkanaście książeczek, własną ręką pisanych, kółkom rolniczym celem zbadania, czy są dobrze ułożone. Skoro wzór ten będzie uznany za praktyczny, to się każe oddrukować takie książeczki, w nadziei, że i inne Towarzystwa kupować je będą. Członkowie uznali jednomyślnie potrzebę prowadzenia rachunków. Myśl ta jest nader ważną i życzyliby wypadało, aby i inne Towarzystwa się nad nią zastanowiły. Późem polecił prezes nauczycielom (których około 10 jest w naszym gronie) pismo, wychodzące w Poznaniu pod nazwą „Oświata“, a ażeby pokazać dążności tego pisma, przeczytał rozprawę z „Oświaty“, o sposobach, jakimi może nauczyciel pomnożyć swe dochody i wiersz nauczyciela, zachęcający braci, aby się ze snu budzili. Chociszewski, który odczytał ów wiersz, zwrócił uwagę, iż nie tylko nauczyciele, ale wogóle rodzice i rodacy, którym nie jest obojętną oświata młodego pokolenia i narodu, pismo to wspierać powinni, a mianowicie nasze Towarzystwo powinno dać dobry przykład, gdyż starać się ma o szerzenie wszelkiej oświaty. Na wniosek prezesa zapisało Towarzystwo do swej biblioteki jeden odcisk, a krom tego członkowie 9 egzemplarzy zapisali u sekretarza Chociszewskiego. Oby i inne Towarzystwa zechciały „Oświatę“ zapisywać i rozszerzać!

Przy tej sposobności ob. Krasiewicz mówił o wielkiej ważności i konieczności pisma rolniczego dla młodszych rolników, którzy prawie wyłącznie skład naszego i innych Towarzystw Rolniczych w Prusiech Zachodnich stanowią. Za-

pytał członków, czy czują potrzebę przystępnego pisma, rolnictwu i przemysłowi poświęconego, na co odebrał odpowiedź, iż jest potrzeba, i że życzyć wypada, aby jak najprędzej wychodziło. Na wezwanie prezesa zgłosiło się 65 członków z chęcią trzymania tego pisma, skoroby było odpowiednio redagowane i nie więcej jak 5 sgr. ćwierćrocznie kosztowało. Dalsze kroki ma obmyślić zarząd, a mianowicie ma się porozumieć z zarządami innych Towarzystw.

Przyszedł posiedzenie odbędzie się w środę dnia 10 stycznia 1866. r., a że na tym posiedzeniu przyjdą ważne sprawy pod obrady, tak między innemi o ułożeniu nowych ustaw, o Towarzystwie Naukowej Pomocy, i gdy zaraz po posiedzeniu odbędzie się walne zebranie Spółki Pożyczkowej, przeto uprasza się członków aby jak najlichniej się zgromadzili. Po posiedzeniu jak zwykle, wydawał i odbierał ob. Czarniecki książki z naszej biblioteki, która liczy obecnie 120 dzieł.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 20 grudnia. Tutejszy korespondent do berlińskiej *Krautza Ztg.* przesyła wiadomości podane przez *Hamb. Börsenhalle*, jakoby Rosja zamierzała zmienić system wojskowy na sposób pruski. Być może, powiada korespondent, że była mowa o podobnym zamiarze w Petersburgu, ale tak wielkie zmiany nie dadzą się jednym zamachem przeprowadzić, i dużo jeszcze wody upłynie nim taka reforma, zawczasie ogłoszona, przejdzie w wykonanie.

Dnia 28 bm. odegrany będzie tutaj na rzecz Towarzystwa Dobroczynności teatr amatorski, przy czém także słynna Decyma ma wystąpić z deklamacyą.

AUSTRYA.

Lwów, 20 grudnia. Jeżeli sprawa wychowania jest w każdym kraju jedną z najżywniejszych, to tém bardziej w Galicyi, gdzie tak długo w zupełnem zostawała zaniedbania, gdzie ją do różnych nieraz całkiem z przesłaością i przyszłością kraju niezgodnych celów nagięto. Sprawą tą zajął Izba na dwunastym posiedzeniu sejmiku galicyjskiego hr. Adam Potocki z powodu wniosku o potrzebie wyznaczenia komisji, któraby się wychowaniem i oświeceniem w prawdziwym znaczeniu tych wyrazów zajął i takowe do celów krajowi odpowiednich zastosował. W mowie swojej, żadnych komentarzy niepotrzebując, bo jasnej i całości obejmującej, nie wchodził w szczegóły dydaktyczne i pedagogiczne, ale przedstawił stronę wychowania polityczno-społecznego, która nie odrywając bynajmniej sejmiku od zajęć w tej chwili właściwych, przyczyniła się tylko do wyraźniejszego określenia stanowiska kraju i jego celów. Wymowny ten głos podajemy wedle Czasu w całości:

„Odczytany przeze mnie wniosek jest podniesieniem wniosku postawionego na poprzedniej kadencji, który już wtedy silnego doznał poparcia. Użyłem zaś z umysłu jednych i tych samych wyrazów, bo jeżeli porządek sejmowy nie dozwalał przeniesienia wniosków i rozpoczętych prac jednej kadencji na drugą, to niemniej pozostaje słusznem, aby zaszczyt wziętej inicjatywy w tym przedmiocie, pozostawał z prawa pierwszemu wnioskodawcy. To uczucie mą też powodowało, odwiekać zaś sprawy dla nieobecności tegoż wnioskodawcy nie godziło się ze względu na jej ważność, i przyspieszając zajęcie się nią przez wyznaczyć się mającą komisję, wiem, że dogadzam chęciom i życzeniom mojego nieobecnego kolegi.

Wniosek ten sam, lecz uznać wypada, że okoliczności zmienione nadają mu spotęgowane znaczenie i zupełnie inną doniosłość co do jego przypuszczalnych praktycznych skutków.

Przy takim wniosku i przy takiej sprawie godziłoby się wprawdzie zastanowić się nad znaczeniem zaszłych zmian w naszym położeniu politycznem; zrozumienie bowiem i określenie stanowiska, na które od września zostaliśmy przeniesieni, może nam dopiero jasno wskazać, co w kwestyi przeobrażenia całego systemu wychowania publicznego w kraju my żądać mamy, to jest czego żądać możemy i żądać winniśmy. Po dłuższym jednak namyśle postanowiłem nie przechodzić na to

pole, a to dla kilku względów, które niech mi wolno będzie w krótkości przytoczyć.

Pogląd wszelki na daną sytuacyą polityczną nieda się dąć miarą ograniczać do jednego szczegółu, musi obejmować całość, a o ile taki pogląd nie ma pozostać czczą tylko teorią, musi też mieścić w sobie owe prawidła praktycznego postępowania, które w loicznym następstwie wynikają z wyłożonych zapatrywań się. W dzisiejszych zaś danych byłoby to powieniem prawdziwego programu politycznego.

Otóż przy teraźniejszych przygotowawczych i poniekąd domowych zajęciach izby, usposobienie takim zajęciom wolane w Izbie nie jest sądzę właściwe, aby do takiego przystąpić przedmiotu. Prócz tego jeszcze uznać wypada, że powiadziane przez sejm lub nawet w sejmie, jak pojmuję stanowisko i zadanie nasze polityczne w obec dzisiejszych warunków, nie jest obojętnem, nawet pod względem wychochwilu kiedy to nastąpić winno, nie przystoi więc pojedynczemu posłowi stanąć o tej chwili i jakoby z nienacka narzucać zajęcia polityczne nieprzygotowanemu ku temu zgromadzeniu. Odkładając więc do późniejszej chwili dopisanie temu, co uważam być dla sejmiku i obowiązkiem i koniecznością, a tém zajmując stanowisko polityczne, ograniczę się dziś na tem z moim przedmiotem jest ściśle związane i na czém jako pewnikach uznanych oprzeć się mogą.

Uzyskanie autonomicznych praw w kwestyi wychowania publicznego i możności zreorganizowania takowego odnośnie do potrzeb, do ducha i do warunków naszego społeczeństwa jest dla nas bardziej niż dla innych pierwszorzędne zadanie. Oprócz rodzicielskiej troskliwości, i naturalnego wysiłku pociągu stawić w ważności sprawy przyszłości nawet powzajając obecnych, mamy jeszcze inne i właściwe ku temu i wody. Dla uleczenia ciężkich poniesionych ran, dla złagodzenia nienaturalnych chorób, którym podlega wewnętrzny nasz społeczny ustrój — dla podźwignienia nas z wielkiego materialnego i moralnego upadku, ja przynajmniej nie upatruję i tego środka, jak szczerze zajęcie się następnem pokoleniem i staranne przygotowanie go ku lepszemu. Rozszerzenie zdrowej oświaty, zaszczerpienie w młodzieży, która po z składać będzie myślącą i przodkującą część narodu, wierne zachowanie tradycyjnej miłości dla kraju, a przy tém zamiłowania pracy, i upatrywania w niej najszlachetniejszego zadania każdego człowieka, tém jedynie zwrócić można społeczeństwo nasze ku ogólniejszemu poznaniu i poszanowaniu zasad, których spoczywa w świecie wszelki ład boży, a bez uznania których daremne i zgubne tylko są wszelkie usiłowania i szanie się o lepsze. Na cele więc naszego programu musimy i stać będzie kwestya wychowania publicznego — odskanie możności kierowania umysłowym i moralnym rozwojem dzieci naszych — następców naszych, spadkobierców wistkiego co jest naszą własnością, to jest mienia naszego, my i uczuć naszych. Dużo z tego, co dziś nasze, możemy pościć; wszystko możemy uczynić zależnem od chwili i wypadku i uczynić to szczerze i bez dwójznaczności — lecz przyszłość w ofierze nieść nam nie wolno — i czas już, by najświętsze z wszystkich zadanie, wychowanie młodszych na obywateli krajowi, przestało być środkiem wiodącym ku ubocznym celom. Ku tej kwestyi też przedewszystkiem zwróciła się uwaga wszystkich myślących w kraju, od pierwszej chwili w której lepsza zorza dla nas zabłysła — a co więcej i wład państwa wątpić nie mogła, że z wszystkich pierwsze to życie nie będzie przez nas wyrażone. Na tém polu nasza główna praca, na tém polu główne ustępstwa, które nam przysłać być mogą. Ufam szczerze, że tak jest i że tak będzie; pominie że odnośnie do kraju naszego jednym z pierwszych aktów m zów stanu, którzy są przedstawicielami nowego kierunku, b niestety dotkliwy cios zadany właśnie w tę najczulszą stronę. Z bolesnem też zadziwieniem przyjął kraj cały wiadomość o usunięciu z posad dwóch mężów, którymi się słusznie szczciła jagiellońska akademja, i którzy w zawodzie nauczycielskim tak znakomite zajmowali miejsce. Nieuwłaczając w

niach i w salonach, ale nawet w restauracyach i kawiarniach wyższego rzędu nie palą i nie dymią, przekształcając tę operacyą umysłową do tego przeznaczonym bilardom i estaminetom. My, trzymając się przyzwoitości za granicą, u siebie na każdym niemal zgromadzeniu obkurzamy się wszędzie, nie tylko w kilku, ale nawet w kilkudziesięciu, bez względu choćby na konieczne warunki oddychania i życia; nadto podkurzamy już i wykurzamy nasze panie i panny, którym nie nie pozostaje, jak włożyć cygaro w usta, żeby panom kompanii dotrzymać i samotnie się nie nudzić, albo ze strachu przed migreną uciekać ze salonu i kwasic się między sobą. Wiem, że jestem głosem wołającego na puszczy, domagając się pod tym względem zbawienniej reformy, którą przynajmniej z naszych naukowych, gospodarczych, przemysłowych zgromadzeń i wszelkiego rodzaju wspólnych między porządnymi ludźmi obrad wykluczyła destylacya nikotyny i prócz tego ogłosiła ją za barbarzyństwo w obec kobiet; — przynasz jednak, iż przyzwoitość, towarzyskość, wzajemny szacunek, samo zdrowie nasze odnosiłyby znakomite korzyści z takiego zwycięstwa nad zmysłowością i lekceważeniem względów społecznych. Uważanie cygar, cygaretek, fajek i innych dymorodnych przyrządów za konieczny akompaniament wszelkich stosunków między osobami, zbyt wielka pobłażliwość starszych i kobiet, przyczyniły się do widocznego u nas zniżenia poziomu towarzyskiego. — Po tym epizodzie, który z pewnością u bardzo wielu nie posłużył mi za rekomendacyą, powinienem ci, Pafnusi, zdać sprawę sumienną z samychże obrad walnego zebrania, ale tego już odemnie nie żądasz, ja sobie jestem, jak to u nas każdy; dopóki rzecz chodzi o ogólne rezonowanie nad przedmiotem, tom bohater i nikogo się nie zlekne, ale gdy się przyjdzie zapuszczać w owe nudne specjalie i drobnostki, natenczas salwując moją wielkość, zwykłem się zreczenie wycofywać z ambarasu. Tyle ci jednak powiedzieć muszę, iż byłoby istotnym uszczerbkiem dla ogółu, gdyby stronictwo decentralizacyi było odniosło zwycięstwo nad centralistami; a pozory groźne mi się zdawały pod tym względem, wnosząc już z rozmaitych kore-

spondencyi w Dzienniku. Pojedyncze działające powiatowe kółka łatwo i wygodnie by zasnęły snem sprawiedliwego, nie mając po za sobą bodźca i kontroli; powiedz tylko szczerze, czybyśmy dziś liczyli rok dwódziesiąty piąty Naukowej Pomocy, gdyby każdy komitet z osobna był sobie pozostawiony? Przy tém właśnie zjeżdżanie się, stykanie i ścieranie ludzi z rozmaitych stron i zakątków, podniesienie sceny, rozszerzenie sfery, krzepi życie i rozbudza emulacyą. Utrzymaj się dawny organizm zmienił się tylko skład dyrekcyi, której mi jeszcze życzyć wypada, żeby w działaniu swoim mniej niż przeszła, doznała przeszkód zewnętrznych. A teraz, Pafnusi, pewno byś nie zgadł, jaki szczerzy spotkał mnie niegodnego; wystaw sobie widziałem i słyszałem z mego ukrycia, gdy potem pożądana Ceres z lubym Bachusem złuzowała surową Minerwę, jak wśród rozlicznych toastów i na Wojtusia także zwrócono łaskawą uwagę, mianując go członkiem honorowym. W uniesieniu radości zerwałem się z krzesła i chciałem już wypalić mowęk dziękczynną, alem się wstrzymał za wczasu; za twojem więc pośrednictwem tutaj wywigłuję się z długu, wynurzając mą wdzięczność szanownym członkom Towarzystwa agronomicznego za względne i życzliwe o méj osobie wspomnienie, które dla mnie tém większą będzie zachętą, abym jako honorowy agronom, pracował skrzętnie w roli ojczystej, wyrwał, ile zdołam, perze i kłakole i siał, wedle możności, zdrowe ziarno dobra narodowego! — Chciałbyś teraz może wiedzieć co się działo na zebraniu lekarzy? Tam się już wcisnąć nie mogłem, bo się odbyło w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, gdzie chórk nie znajdziesz; a ponieważ nie posiadam patentu medicandi, purgandi, seignandi, perçandi, taillandi, coupandi, et occidenti impune per totam terram, jak powiada Molière, przeto nie miałem też prawnego przystępu do owego zgromadzenia. Tyle tylko wiem, że zebranie było stósunkowo liczne, choć nie jeden ze spodziewanych odznaczył się nieobecnością, ożywione zarówno uczuciem szczerzego braterstwa i zapalem do nauki, a pomysła dra

Mateckiego zawiązania się w solidarne i k. jednemu o lowi wspólną pracą dążące Towarzystwo, uznaj m i przy tym został jednomyślnie, — quod felix faustum fortunatumque sit dla wszystkich pacjentów! — Wreszc walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Nauk odprawilo się w skromnych bardzo rozmiarach, bo członkowie miejscowych wstrzymało równocześnie posiedzenie agronomiczne, a członków miejscowych nie wiem co wstrzymało. Czcigodnej rewerendy żadnej podobno nie było, a k spiracya ostrożności około trzydziestu przynajmniej osób, powołanych zawodem swoim do naukowej pracy, to silnie kępuje, że, aby nie ściągnąć na się nawet złego pochodu zawsze, jak słyhać wzdłuż hotelu Rzymskiego wymijając z daleka bibliotekę Raczyńskich. Wszakże, Pafnusi, jest nadzieja, że się to może, — czy, gdy w poście głuchych dzwonić zaczyna. Mim — nie lekaj się o żywotność Towarzystwa, które tém silnie, — yska podstaw gdy, jak pewną mieć można nadzieję, zab — księgi i piękne zbiory pomieszcze — w — kątach. Ta ważna sprawa własnego lokalu była, oby wyboru nowego zarządu i przyjęcia nowych członków, głównym przedmiotem obrad walnego zebrania; tak mi przynajmniej zaręczano. Już nawet wykonanie pomysłu, zebrat funduszy potrzebnych i wynalezienie — w — naszego budynku powierzono zostało jednemu z m — — — — — naszego którego znaczne usposobienie i gorliwe chęci kojnią pomyślnego skutku. Dotąd, jak ci w — — — — — Towarzystwo w gościnie u sp. Rogiera Raczyńskiego — — — — — mu wspaniałomyślnie część mieszkania swego ustąpił, a sp — — — — — kobiercy tę jego wolę uszanowali; wszakże teraz będzie m — — — — — siało wywędrować z przytulku swego, ponieważ magistr — — — — — miasta Poznania familja Raczyńskich, mając naturalnie wsze — — — — — kie prawne warunki po sobie, ruguje z zajmowanych dotę — — — — — czas kilku pokoi swego budynku, który Edward Raczyński — — — — — cały wraz z księgozbiorem podarował miastu. Jest to praktyczny komentarz do rozprawy o wdzięczności dla użyt

widzenia spraw meksykańskich marszałka Bazaine, który ma twierdzić, że Francuzi niepowinni ustępować z Meksyku, zainicjował licząc obecnie ośm lat wieku nie wyjdzie na ludzi dorosłych, bo wszystko cokolwiek jest starsze w chwili obecnej składa się z rozbójników albo niedołęgów. Jeżeli podobne zapatrywanie się rzeczywiście głównodowodzący francuski podzieli, który dobrze stan kraju znać powinien, smutna to zaiste perspektywa, jak dla nowego cesarstwa tak i dla Francji.

Królestwo portugalskie od przedwczoraj zamieszkało pawilon zwany Marsan w pałacu tuileryjskim, gdzie parę tygodni zabawić mają.

Nuncyusz papieski miał we wtorek prywatne posłuchanie u cesarza i cesarzowej.

Dziennik *Liberté* zapewnia, że ks. Napoleon, o którego przybyciu na pogrzyb p. Bixio donosił, udał się po tym obrzędzie do Tuileryów. Nie wiem o ile to zgodne z prawdą.

Sprawa skazanych na wygnanie czterech uczniów wydziału medycznego i dwóch prawnego zajmuje zawsze żywo uwagę dziennikarstwa. Pomimo sypanych na wszystkie strony sprostowań (*communiqués*) i ostrzeżeń (*avertissements*) rozbieżności są zasady, na jakich się wyrok rady opiera, której postępowania nawet *Patrie* nie pochwała. W ogłoszonym protokole posiedzenia rada powołuje się głównie na ordonans z lat 1820, 1823, 1825 i 1826, które nigdy prawie zastosowane nie były i w ten sposób zupełnie w zapomnienie poszły. Rada zastosowuje najwyższą karę (wygnanie wieczyste z akademii paryskiej) jaka w jej kompetencji pozostaje a nadto jeszcze odwołuje się do trybunału wyższego, wzywając o cięższe jeszcze ukaranie. Wszystko to zaś ma miejsce w obec faktu niesprawdzonego wcale, bo jedynym źródłem sążeń o nim są sprawozdania dzienników zagranicznych, którym obwinieni zaprzeczają dokładności. Raporty agentów rządowych nie przychodzą tu w pomoc, bo rzecz zaszła nie na francuskim terytorium. Obwinieni wysłuchani nie byli, bo się stawili przed radą jedynie dla zarzucenia jej niekompetencji. Zresztą prawo francuskie w ogóle nie ściga przestępstw, na terytorium obcym popełnionych. Z tych to przyczyn niezadowolone nie powszechne coraz się mocniej objawiają.

W dziennikarstwie tutejszem krąży pogłoski o projekcie zaprowadzenia podatku od papieru, a to celem dotknięcia zarówno dzienników politycznych jako też i niepolitycznych, szczególnie jednosousowych, których niezmiernie rozmnożenie się ostatnimi czasy było powodem, że dzienniki wielkie mniej się zaczęły rozchodzić przez co i dochód rządu od opłaty stemplowej zmniejszył się znacznie. Chciano w początkach zaplanować tę stratę zwiększając opłatę pocztową, ale to dotknęłoby znowu tylko wielkie dzienniki, bo publikacje jednosousowe sprzedają się głównie na ulicy.

Dnia 15 lutego odbył się ma uroczyste przyjęcie na członka akademii francuskiej p. Kamila Doucet, a 1 marca p. Prevost-Paradol. Wyszło z pod prasy dzieło p. Pressenée p. t. Jezus Chrystus, jego czas, jego żywot, jego dzieło, ma to być studium bardzo poważne ze stanowiska liberalno-chrześcijańskiego; autor poświęcił mu wiele lat pracy i umysłną podróż do Syrii i Palestyny odbył.

Z Marsylii donoszą o przybyciu tam poselstwa marokańskiego, które w płatek do Paryża przybędzie. Królowa wysp Sandwich bawi obecnie w Hyères, gdzie Sir Bulwer, były poseł angielski, osiadł z rodziną.

Rząd francuski ma znów do czynienia ze studentami. Nakazał bowiem oddalić siedmiu studentów i do żadnego uniwersytetu francuskiego nie dopuścić ich za mowy miane na zjeździe studentek w Liège. Rzeczywiście, mowy niektóre tego zjazdu były wielce gorszące, pełne cynizmu, przejęte duchem socjalistycznym, a pod względem politycznym nienawistne cesarstwu. Ale skazani protestują przeciw kompetencji rady akademickiej, która nie ma prawa sądzić ich za czyny popełnione za granicami Francji. Protestacya ich wywołała ze strony rządu kroki obojętne.

Z nakazu gubernatora Jamajki, były cesarz haityjski Soulouque i 20 innych wychodźców haityjskich mieszkających na Jamajce, otrzymali rozkaz opuszczenia tej wyspy i przeniesienia się na wyspę s. Tomasza. Dania zatem udziela schronienia w koloniach swoich murzynom, których Anglia wypędza.

Pocztą indyjską otrzymano w Tryeście wiadomości z Bombaju z dnia 28 listopada. Pokój między rządem angielskim a Butanami podpisany został 11 w Koksie. Anglicy zatrzymują Duars i zapłacą rządowi butańskiemu wynagrodzenie. Emir Bochari wezwał Emira Kabuńskiego do zawarcia przymierza przeciw Rosji i Anglii. Sir Yung Bahadur ma znów przybyć do Anglii.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 23 grudnia. Rzecznik tutejszy p. Janecki, oskarżony o obrażenie byłego dyrektora sądu powiatowego trzemeszkiego p. Pellissiera, oraz sądu apelacyjnego w Bydgoszczy, tamże, jak donosił w swoim czasie, skazany został na 50 tal. grzywn. Na wydanie wyroku takowego głównie wpłynęło przypuszczenie okoliczności łagodzących. Prokuratora jako też p. Janecki zanieśli apelacyą przeciwko wyrokowi temuż, a sąd apelacyjny bydgoski, przed którym temi dniami sprawa ta się toczyła skazał p. J. na trzymiesięczne więzienie po odrzuceniu okoliczności łagodzących, przypuszczonych przez sąd powiatowy.

W Krakowie zmarł 18 bm. z rana hr. Ludwik Morsztyn w 83 roku życia. Prowadził on życie ciche, oddany jako wielki miłośnik nauk książkom, których posiadał znakomitą bibliotekę, ale utracił podczas pożaru Krakowa r. 1850.

W Środę minioną rozpoczęły się w tutejszych zakładach naukowych tegoroczne ferie Bożego Narodzenia, które trwać będą aż do 4 stycznia roku przyszłego.

W. Z. Prowincyi, 20 grudnia. Oświata ludu jest jednym z najważniejszych zadań naszych. Niejednemu wszakże zdaje się, że dość podać w zrozumiałej formie jaką powieść z tysiąca noc i jedna, albo z niemieckich *Räubergeschichten*, aby utworzyć publikacyą ludową; ale czy z takich publikacyi lud ma jakąś korzyść, niech każdy zdrowo

myślący osądzi. To też właśnie cała trudność pisania dla ludu w tym spoczywa, że trzeba i z formą się łamać, która winna być przystępną i zrozumiałą, i treść pilnie i skrupulatnie dobierać. Ku temu celowi służą zakłady biblioteczki parafialne, służą i pisma peryodyczne ludowe.

Z pism dla ludu przeznaczonych uważam za najkorzystniejsze dla ludu Szkółkę niedzielną, wychodzącą pod redakcyą ks. Słomińskiego w Kościanie. Położyła ona sobie za zadanie nie tylko bawić, ale łączyć z przyjemnością pouczenie ludu. Wszystko zatem ogarnia na swych stronicach, co podnosić lud może pod wszelkim względem. Ma ona za podstawę religiję, wychodząc z zasady, że oświata na tej tylko podstawie czerstwie i zdrowe może wydać owoce. Ale i życie narodowe znajduje w niej szczerą opiekę i wszystko, co się pod tym względem pojawia wiersze znajduje odbicie na stronicach Szkółki. Szkółka, czy to zachęcając młodzież po miastach do udziału w Towarzystwie chłodzi, czy wzywając do licznego współudziału w Towarzystwie naukowej pomocy, lub donosząc o zawięzaniu się Towarzystwa rolniczych, czy opowiadając żywot jakiegoś świętego, czy z gospodarstwa spostrzeżenia dając, czy jakąś powiastkę opowiadając, czy zdanie trafne a jedne jakiegoś meża przytaczając, wszędzie odpowiada celowi, jakie każde pismo ludowe mieć winno t. j. wszędzie podaje ludowi posiłek a zdrowy pokarm, i wytrwale dąży do swego celu, tj. do oświaty religijnej i narodowej ludu.

Wszelki objaw życia narodowego lub religijnego tu znajduje szczerą ogłos. Szkółka jak matka dobra, wiedząc, że ludowi niejedną rzecz mogłaby być dla formy swej niestrawną, zastosowanym dopiero do pojęcia ludu, pokarmem żywi chciwy poszuki umysłowego ludu. Wszystko w niej swojskie — krajowe — prawdziwy duch ojczysty z niej wieje — wystrzega się podawać jakichś dziwnych historii, odrywających lud od rzeczywistości. Nie drażni ona zwyczajów ludowych opowiadaniem bez korzyści będącemi dla niego, ani nowinkami często zbytecznymi, nie wciąga zbytecznie ludu w wir polityczny, ale wszystko podaje w miarę i z rozsądkiem; zanim co poda, dobrze rozważy w cichości. Wierne też zawsze zostaje nazwie swej Szkółki, bo lud nasz winien się uczyć ciągle, aby dojrzeć, a jak nauczyciel dobry pokarm podaje dzieciom, tak i Szkółka ludowi, który jest na stopniu dziecinstwa pod względem umysłowym społeczeństwa. Godło jej „módł się a pracuj“ dziwnie odpowiada godłu całego narodu, boć teraz właśnie silniej odbija się głos powszechny: „do pracy“ a kościół dodaje „do modlitwy, do Boga.“ Forma jej również zastosowana do pojęcia ludu. Język pełen prostoty, zdania krótkie, a przymioty wolny od wodnistej kłiwłości i rozwickłości — dużo w nim jedności, czerstwości i tęgości — w wielu artykułach nawet czuć się dawała jakoby przyjemna woń Zygmuntońskiego języka Skargów, Wujków, Kochanowskich, Górnickich.

Abym wydawać pismo ludowe trzeba znać lud, tajemnice życia jego, trzeba podłuchać niejako każde uderzenie serca jego, każde drgnienie myśli jego. Któż zaś może lepiej znać lud, jego stosunki, jak ksiądz, który wśród niego żyje, do którego lud z zaufaniem po poradę przychodzi, który ma tyle sposobności wtajemniczenia się w życie jego. To też Szkółkę cechuje zrozumienie potrzeb życia ludu a Szkółka Niedzielną jest jedynym pismem ludowym w Księstwie naszym wychodzącym, pismem, które liczy już dziesiątki lat swego istnienia, a więc ma już przeszłość za sobą, a przeszłość i długotrwałość pisma jest nie małą rekwizyjną jego wartości, jest oznaką, że odpowiada potrzebom powszechnym. To też rozchodzi ona się do Prus Zachodnich, do Galicji, do Śląska i chciwie tamże bywa czytana, szczególnie dla czerstwości i prostoty języka, również jak dla dobrego ducha jaki w niej wieje.

...p. Z pod Grodziska, 19 grudnia. Kiedy nasz sąsiad Józef z nad Obry poruszył sprawę 25 letniego obchodu w obozie stypendyatów, obóz ten zaraz podzielił się na dwa — sądzim nierównie, bo tuzymy że część większa czuła potrzebę solidarnego poparcia p. Józefa. Przyszliśmy, że projekt jego, by zjechać do Poznania był niewykonalnym, dla tego więcej, a prawie zupełnie zadowolniło nas wystąpienie szanownych trzech towarzyszy naszych z Poznania, już dla tego samego, że miasto ogólnikowych zamiarów i chęci, jak się to zwykle dzieje, wystąpił z celem ściśle oznaczonym. Staje się tam zadość i naszemu poczuciu religijnemu, bo cóż może być piękniejszego, jak rokroczna ofiara za naszych dobroczyńców i tego, który też może nie był bez grzechu jak i każdy z nas, zasłużył mimo to na wiekopomną pamięć z naszej strony, a przynajmniej na to, byśmy Boga prosili o miłosierdzie nad jego duszą. Będzie i naoczny znak szacunku, zapalający późne pokolenia do naśladownictwa, będzie i obraz, który zdobić powinien izbę każdego stypendyaty, a znajdując się może w każdym dworcu szlacheckim, ba — nawet pałacu. Ale, jak zwykle, u nas trzeba siedzieć zupełnie cicho, albo stać się zaraz przedmiotem zawiści lub przekasów. Nierób nic, a nie będą ci krytykowali — zaciśnij, a dalej na ciebie, boś odważył się na coś innego jak drudzy, bo się nad innych wynosisz. Nie rozbiegając pobudek, jakie mogli mieć X. N. i p. dr. Piotr Drzewiecki do swego wystąpienia, sądzę wszelako, że jeżeli nie chcą sami ująć steru dzieła, od którego zadaniem z nas stypendyatów pod karą wyrzutów sumienia uchylać się nie godzi, to powinni byli nie paraliżować wystąpieniem swoim zamiarów poznających na samym wstępie, zwłaszcza, że panowie ks. K. Wojczyński, dr. Rzepecki i M. Cybulski wystąpili dość późno, jak im to przynależało i zostawili każdemu innemu przedsiębiorcy czas do odmiennego działania. Tyle co do ogólnego pojmowania rzeczy. A teraz w szczególności. X. N. mniema, że zamiar poznających nieodpowiada istotnej myśli i duchowi sp. Założyciela. Czyż zmarły założyciel i zmarli dobroczyńcy nie zasłużyli na podobne o nich pamiętanie? — Przeciwnie, sądzim, że nikt tego powiedzieć się nieośmieli. Czyż obrażamy skromność zmarłych! — I to nie — w takim razie nie sypmy mogił Krakusowi, Wandzie i Kościuszcze, nie stawiamy posągów Mickiewiczowi... więc i to nie. Ależ sypać pieniądze do jednej skarby byłoby praktyczniej, więcej odpowiednio materialnemu duchowi naszego wieku? Prawda — lub i nieprawda; a zresztą wszak każdy z nas zdobyć się może na jednorazowy większy datek daleko przed, jak na ciągi, choć mały. Nie wypada ztąd, byśmy kogośkolwiek z stypendyatów od regularnej uwalniać mogli składki — lecz czemuż smutne doświadczenie potwierdza zdanie moje. A zresztą odczekajmy czy odeszła poznająca skutek odniesz, dopiero potem sądzmy, czy nie w porę przyszła.

Co do p. dr. Piotra Drzewieckiego, to niech nam wybaczy, ale nieobejrzal się, że nastając na pomnikomanów (nb. gdzie są te krocze pomników, które Polska dotąd, a przynajmniej młodsza Wielkopolska postawiła?), sam popada w zbiorowo-pismo-manię, której niewykonalność z góry powinien był przewidzieć. Zart na stronę, ale p. dr. Piotr Drzewiecki zapominał, że propozycyą swoją usuwa dziesięć dziesiątych, a może i dziewięćdziesiąt dziesiątych setnych towarzyszy swoich (mea culpa — ale i mnie samego) od udziału w jubileuszu — a niech daruje, jeżeli tu wyrażam powątpiewanie, czy w ogóle między stypendyatami znajduje się dość mężów, którzyby od reszty się wyróżniając, napisali rzecz jubileuszu godną — a jednak niezbyt opóźnioną. P. Drzewiecki zapomina, że na ogłoszenie takiego zbiorowego pisma (a sądzim, że powinno być albo niezbyt chude, lub żadne), potrzeba znowu funduszy, które z kąd brać? — Na to p. D. nieodpowiada; bo jeżeli ze składek, to znowu je lepiej oddać w myśl praktycznego wieku dziesiętnastego. Czy zaś sprzedaż dzieła, które byłoby więcej uwiecznieniem autorów jak zmarłych, grosz by jaki przyniosła, o tem z góry wprawdzie nie wyrokuję, lecz spytajmy się naszych pp. księgarzy.

O ile więc głos bakałarza donośnym być może, wołam na stypendyatów by nie szukając dalekich innych projektów, w obawie nie zrobienia w końcu niczego, poparli myśl w odeszcie ogłoszoną, by każdy kto ma do tego wpływ i odwagę, sam brał się do gromadzenia mniejszych sumek w większe, a p. Bóg dopomoże, że nie powiedzą o naszej wdzięczności nic złego.

Ależ jakże zakończyć bez nowego projektu? to zbyt pośpolicie na dzisiejsze czasy. Owóż tedy nowy: Wzywam stypendyatów prze-

mysłowców, a niechby i niestypendyatów, wzywam przede wszystkim Towarzystwo Przemysłowe poznańskie, aby w 25 letnią rocznicę zawiązało Towarzystwo Przemysłowej Pomocy, któreby bliżej zmięściło młodzież miasteczek naszych brało na naukę do Poznania, Towarzystwo Pomocy Naukowej ulgę sprawiło w ciężarach i ogromnych — a pozwoliło mu się zająć wyłącznie młodzieżą już kształcąszą. Divide et impera, to choć raz wysłoby komus dobre.

Bakałarz.

Wiadomości literackie.

— Ziemiańska wyszedł dziś numer 51 i zawiera: Do czytników. — Przyczynki do nauki o ziemi i o uprawie roli. Podług W. Schumachera. — Zaraza morowa była w Anglii i Holandji. O małżeństwie ptaków.

Z powodu 25-letniej rocznicy

Założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy

złożyły w Redakcyi Dziennika następujące osoby składkę nadczajną:

Pani Laura hrabina Czapska z Vevay 20 tal., pp. Al. Sudzowski z Puszczykowa 3 tal., Kazimierz Hebanowski 2 tal., Zygmunt Berends 10 tal. Ogółem 448 tal. 15 gr. i 2 ruble pap.

Osoby pragnące złożyć ofiarę na rzecz Towarzystwa Naukowej pomocy, zawiadamiamy z dniem 30 bm. zamykamy składkę.

Sprostowanie.

W wczorajszym sprawozdaniu z walnego zebrania Centralnego Towarzystwa Rolniczego mylnie podano pod wydział rolnym, sub 3) Karczewski zamiast: Karłowicki.

Ochodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do	godz.	min.	pora dnia
1. Wrocławia (Saksonii, Wiednia, Krakowa).....	6	—	rano
2. Mieszany pociąg do Wrocławia.....	9	51	„
3. Starogrodu (Szcz., Berlina, Królewa, Petersburga).....	11	23	„
4. Wrocławia (jak p. Nr. 1).....	4	49	„
5. Starogrodu (jak p. Nr. 3) i Warszawy	9	41	„

Przybywające pociągi (w budynku poczt.)

Z	godz.	min.	pora dnia
1. Starogrodu (Szcz., Berlina, Królewa, Petersburga, Warszawy).....	6	—	rano
2. Mieszany pociąg z Krzyża.....	9	30	„
3. Wrocław (Wiednia, Krakowa i Saksonii)	11	25	„
4. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	4	50	po
5. Wrocławia (jak pod Nr. 3).....	9	41	„

Ochodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrowki, post. po.	7	—	rano
Skwierzyn n. W...	7	30	„
Kargowy.....	7	30	„
Krotoszyna.....	8	—	„
Gniezna.....	8	30	„
Nakła.....	8	—	„
Pleszewa.....	7	30	„
Strzałkowa.....	12	—	„
Gniezna.....	1	—	po p.
Obornik.....	6	—	„
Cylichowa.....	7	—	„
Skwierzyn n. W...	7	—	„
Krotoszyna.....	7	15	„
Ostrowa.....	7	45	„
Wągrowca.....	10	30	„
Trzemeszna.....	11	30	nocą

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna.....	4	30	rano
Krotoszyna.....	5	—	„
Wągrowca.....	4	40	„
Obornik.....	8	25	„
Skwierzyn n. W...	8	45	„
Ostrowa.....	9	30	„
Cylichowa.....	10	20	„
Strzałkowa.....	2	40	po
Gniezna.....	3	—	„
Pleszewa.....	8	15	„
Gniezna.....	6	40	„
Dąbrowki.....	7	—	„
Krotoszyna.....	7	30	„
Kargowy.....	7	45	„
Nakła.....	8	5	„
Skwierzyn n. W...	10	15	„

Przybyli do Poznania dnia 23 grudnia.

BAZAR. Wł. dóbr Zakrzewski z żoną z Osieka, Niegolewski z Niegolewa, Bronikowski z Kocięszyna, hr. Potocki z Podola, hr. Ponicki z Wrześni, pani Sczaniecka z Pakosławia, pani Lubieńska z Budziszewa, pani Kalkstein z Pluskowca, agronom Klepaczewski z Miłkowskima.

HOTEL DU NORD. Podskarbi Dobiełski z Konarzawa, obyw. Breńska z Tarnowa, prof. Węglewski z Chelma, obyw. Modliński z Walentynowa, wł. dóbr Koczkowski z Wąsowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Ponicki z fam. z Malczewa, Brodnicki z Nieświastowic.

OEMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Zakomicki z Machocina, Kąsinowski z Sadow, Sczaniecki z żoną z Miedzychoda, Kaniowski z żoną z Kłonów, dzierż. Opitz z Łowęcina, panna Klug z Mrowina.

TILZNERA HOTEL GARNI. Wł. dóbr Sacherski z Podborowa, ki. Warmiński z Ostrowa, kup. Węglewski z Wrocławia, naucz. Jankowski z Szołdr.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Sulikowska z Biernatek, pani Schink z Puszczykowa, Schubert z Wielkiej wsi, akademik Zimmermann z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI. Wł. dóbr Nawrocki z Urbania, Hautz z Kołatki, Maas z Sulina, dr. Laskowski z Wągrowca, kasjer Schuler z Ostrowa.

POZN.

23 grudnia.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 23 grudnia.

Zyto: wyp. 25 węgla na gr. 44—43¹/₂, gr-st. 44—43¹/₂, st-luty 44¹/₂, luty-marz. 44¹/₂—1¹/₂, marz-kw. 44¹/₂—1¹/₂, na odstawa wiosenną 45¹/₂, marz-kw. 45 tal. pl. Ołowita: wyp. 3000 kw. na gr. 13¹/₂, st. 13¹/₂, luty 13¹/₂, marz. 13¹/₂, kw. 14¹/₂, maj 14¹/₂, tal. pl.

Berlin, 22 grudnia. Pszenica: 2100 funt. w miejsc. 53—74 wedle jakości, przednia biała polska 71¹/₂ tal. pl. Zyto: 2000 funt w miejsc. 50¹/₂, z dostawą w grudz. 52¹/₂—3¹/₂, gr-stycz. 51—50¹/₂, stycz-luty 50¹/₂ tal. pl. na dostawę wiosenną 50¹/₂—1¹/₂, maj-czer. 51¹/₂—50¹/₂, czer-lip. 52¹/₂ tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 23—43 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejsc. 25—29, z dostawą na grudz. 27¹/₂—27, grud-stycz. 26¹/₂, na dostawę wiosenną 27¹/₂, maj-czer. 28¹/₂—28, czer-lip. 29 tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 57—38, na paszę 50—55 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejsc. 17¹/₂, z dostawą na grudz. i grudz-stycz. 17¹/₂—1¹/₂, sty-luty 17¹/₂, luty-mar. 17, marz-kw. 16¹/₂, kw-maj 16¹/₂, maj-czer. 16 tal. pl. Olej lniany: 100 funt. w miejsc. 14¹/₂, tal. pl. Okowita: 8000¹/₂ Trał. w miejsc. bez beczki 14¹/₂, z odstawa na grud. i grud-stycz. 14¹/₂, stycz-luty 14¹/₂, luty-marz. 14¹/₂, kw-maj 15¹/₂—1¹/₂, maj-czer. 15¹/₂, czer-lip. 15¹/₂ tal. pl.

Dodatek

Niedziela, dnia 24 grudnia 1865.

Szoceoln, 22 grudnia. Na giełdzie: pszenica: trzyma się w cenie, w miejscu 85 funt. według jakości żółta 62—70, porosa 50—62 tal., 83—85 funt. z dostawą na grud. i grud.-stycz. 69¹/₂, na dostawę wiosenną 73¹/₂, kw.-maj 74¹/₂, maj-czer. 74¹/₂, tal. pl. Zyto: ceny spadły, 2000 funt. w miejscu 49—50, z dostawą na grud. i grud.-stycz. 50, stycz.-luty 50—50¹/₂, na dostawę wiosenną 51, maj-czer. 52—52¹/₂, czer.-lip. 53 tal. pl. Jęczmień: galicyjski w miejscu 70 funt. 34—38, szlaski 37, na dostawę wiosenną 39 tal. żąd. Owies: w miejscu za 50 funt. 27¹/₂—30 pl., na dostawę wiosenną 30 tal. żąd. Groch: na paszę 52 do gotowania 52¹/₂, żąd. 52 tal. pl. Olej rzepiowy: ceny nieco lepsze w miejscu za 100 funt. 17¹/₂, żąd., z dostawą na grud. 17¹/₂, grud.-stycz. 17 pl., stycz.-luty 17 pl., kw.-maj 16¹/₂ tal. żąd. Okowita: ceny bez zmiany, w miejscu bez beczi 14¹/₂—15¹/₂, z dostawą na grud. i gr.

sty z. 14, stycz.-luty 14¹/₂, żąd., na dostawę wiosenną 15¹/₂, maj-czer. 15¹/₂, tal. pl. Zameldowano: 400 cent. oleju rzep.
Wrocław, 22 grudnia. Natargu: piękna śred. pośled.
Pazienica biała agr. sgr. 64—70
żółta 75—77 71 63—67
Zyto 55—56 54
Jęczmień 41—43 40
Owies 30—31 28
Groch 62—64 59
Rzep: 325—310—300 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy: 310—300—280 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik latoowy: 272—258—248 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Koniczyna czerwona: ceny wyższe, ord.

13—13¹/₂, średnia 14—14¹/₂, przednia 15—16¹/₂—16¹/₂, biała, interes mało ożywiony; ord. 13¹/₂—15, średnia 15¹/₂—16¹/₂, przednia 17¹/₂—19—21 tal. płacono. Zyto: 2000 funt. słabe ceny, z dostawą na grud. 44¹/₂ pl., grud.-stycz. i stycz.-luty 44¹/₂, luty-marz. 44¹/₂, luty-marzec 45, kw.-maj 45¹/₂, maj-czer. 46¹/₂, tal. żąd. Pszenica: z dostawą w miesiącu bieżącym 60 tal. pl. Jęczmień: z dostawą na grud. 37 tal. żąd. Owies: 5000 cent. z dostawą na grud. 38 pl., grud.-stycz. 37¹/₂ pl., stycz.-luty 37¹/₂—3¹/₂, kw.-maj 39¹/₂ tal. pl. Rzep: z dostawą w gr. 145¹/₂ tal. pl. Olej rzepiowy: ceny mało zmienione, zakup. 100 cent. w miejscu 17¹/₂, żąd., z dostawą 17¹/₂ pl., na grud. i grud.-stycz. 17¹/₂, stycz.-luty 17, luty-marz. 16¹/₂ pl., kw.-maj 16¹/₂—1¹/₂, maj-czer. 16, wrz.-paźd. 13¹/₂ tal. żąd. Okowita: bez interesu, zakup. 35,000 kw., w miejscu 13¹/₂, z dostawą w grud., gr.-stycz. i stycz.-luty 13¹/₂, kw.-maj 14¹/₂ tal. pl.

Dnia 22 bm. zasnął w Bogn nasz ukończony dziad i wójt **ks. Stanisław Wyszyński**, proboszcz w Kaźmierzu. Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm. e czem uwiadomiam znajomych **familia.** (6598)

Szanownych członków Komitetu do założenia w Toruniu Banku Kredytowego i Komisowego, wzywam niniejszym uprzejmie dla przedstawienia **ważnych bardzo wniosków na posiedzenie do Torunia** na dzień 28 grudnia o godzinie 11 przed południem (6618).

w hotelu Marquardta. Toruń, 22 grudnia 1865. **Mieczysław Łyskowski.**

Obwieszczenie. Urząd serwisowy najmuje kwatery dla kilkuset żołnierzy i płaci za przepisem odpowiednią kwotę prócz serwisu, regulaminem wyznaczoną, za jednego żołnierza i za miesiąc, jednego talara. Interesenci zgłosić się zechcą do serwisowego rentanta Tauer. (6591)

Poznań, 18 grudnia 1865. **Magistrat.**

Obwieszczenie. Owdowiała pani Loewinson Rozalia z domu Holz z Poznania, wyznaczyła w swoim testamentem dla wstydlwych biednych bez różnicy religii 50 tal. Przez spadkobierców złożona suma rozdzielona została w myśl testamentu po wysłuchaniu naszej deputacji ubogich. Poznań, 19 grudnia 1865. (6592) **Magistrat.**

Podziękowanie. Wszelkim tym, którzy przez swoje ofiary do restaurowania sklepu w tutejszej kapłoy Pana Jezusa się przyczynili, osobliwie tutejszemu starożakonemu kupcowi i destylatorowi p. Adolf Moral za jego znaczną ofiarę, składamy niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie (6597)

Zarząd kapłoy Pana Jezusa. Prom. lekarz znajdzie natychmiast w mieście Pobiedziskach, gdzie dawniej dwóch lekarzy było, a gdzie obecnie nie ma żadnego, praktykę przynoszącą dochodu 1200 do 1500 tal. w mieście i okolicy mającej około 14,000 dusz. Pobiedziska są miejscem zamieszkania powiatowego chirurga, którego miejsce wakuje. Bliżej wiadomości udzieli jak najchętniej W. Huebner aptekarz tamże. (6518)

Młodzieniec z porządnego domu, może wstąpić od 1 stycznia jako uczeń do **B. Dawczyńskiego**, zegarmistrza. (6587)

Nauczyteł, rodem Szwajcar, posiada jacy dokładnie języki, francuski, niemiecki i łaciński, mogący przysposobić jednego lub kilku uczniów tak do niższych jako też i do wyższych klas gimnazjalnych, poszukuje go, gdzie **Ekspedycja Dziennika** poda napy Rosji dla cesarza (6486)

Anders Brodowski kształcona, chcąc się poświęcić towarzystwu i pielęgnowaniu osoby słabej, jest za stosownym wynagrodzeniem pożądaną w pewnej rodzinie. Warunkiem jednak jest posiadanie języka francuskiego. O bliższe szczegóły dowiedzieć się można u p. doktora Świdarskiego, przy ul. Berlińskiej w Poznaniu. (6596)

Poszukuję **rzadcy** oświadczonego, z doświadczeniem do Krolestwa Polskiego — wymaga się znajomości na ożarni i gorzelnictwie — majątek około 7000 morg. Proszę zgłosić się fr. poste rest. Poznań **T. K.** (6585)

Elegancki mahoniowy bilard, 1/4 wielkości, jest na sprzedaż. Bliższa wiadomość w eksped. Dzien. (6590)

W Składzie **M. Zadek** mł., znalazłono **obrazkę ślubną**. (6617)

Ponieważ stosunek dzierżawy w tutejszym **miynie parowym** z grudnia r. skończył się, przy owaś się będzie od 1 stycznia r. p., zboże do mielenia w każdym czasie za wynagrodzeniem w naturalnych lub pieniądzech. (6594)

Zarząd główny dóbr Miłosławskich.

Licytacja. W środę dnia 27 t. m. rano od 9 godzin sprzedawać będą przez publiczną licytację na rogu Rynku i Wronieckiej ulicy, na rachunek zamiejscowy znaczą ilość **dobrych cygar, koniaków, rumu, wody kolońskiej, podwójnej, w końcu towary galanteryjne i stalowe, złote i srebrne łańcuszki, pierścienki** itd **Manheimer,** komisarz król. aukcyjny. (6607)

Licytacja. W owtarek, dnia 28 t. m. od godziny 9¹/₂ rano, sprzedawać będą przez publiczną licytację przy **Wilhelmowskim placu 5**, na 1 piętrze, **pańskie nieruchomości**, składające się z kosztownych i dobrze utrzymanych **mebli polсандrowych, mahoniowych, orzechowych, i przedmiotów wyszlachanych, pomiędzy którymi szafy do książek, ubioru i srebra, stoły, krzesła, kilka garniturów, składających się z sof, taboretów, taboretów, pajek, kółek, bufetu z marmuru, płytami lustra z konsolą, w końcu sprzęty kuchenne i gospodarze.** **Manheimer,** król. k. m. aukc. (6611)

I pruski premiowy los Nr. 69 773. którego ciągnięcie odbędzie się dnia 15go przyszł. mies. i który koniecznie wygrać musi 109 tal. do 10,000 tal., 25,000 tal., 90,000 tal., jest na sprzedaż do 1 stycznia za 300 tal. (6327)

Hermann Block w Szczecinie.

Do księgarń **J. Priebatscha** w Ostrowie, nadeszła książka:

Z przeszłości. szkice i obrazy — artykuły **seultonowe** Józefa Łepkowskiego. Jest to jakoby pierwszy tom teraz przez tegoż autora wydanej książki: **O zabytkach Krasław, Gniezna i Krakowa.** Pierwsze dzieło sprzedaje się po 1 tal. 15 sgr., drugie po 1 tal. 20 sgr. Na ostatek franko wypada d. licy 2 sgr. Uszczególnienie najłatwiejsze załącza pocztową. (6585)

W księgarni **Zupańskiego** wyzła w ilustrowanej edycji:

Pieśń o ziemi naszej, ozdobiona 8 miedziorytami, kompozycją **Juliusza Kossaka.** Ryciny odtute zostały do stu tylko egzemplarzy. Cena egz. — parza 16 tal. (6230)

W księgarni **Kamińskiego** wyszło i znajduje się we wszystkich księgarniach:

CZESŁAW czyli **Cudowne są drogi Opatrzności.**

Powieść dla ludu i z opowiadaniem o powstaniu w roku 1830 i 31, napisał **Mieczysław z Poznania.** Cena 10 sgr.

Powieść ta trefną s. j. moralną a w części historyczną z. ó niej i. z. alca jako skromny podarek na gwiazdkę dla dzieci i młodych re. m. i. n. i. k. (6366)

Księgarnia **J. K. Zupańskiego** poleca

Album kościołów wielkopolskich złożone z 18 miedziorytów w formacie wielkiego folio. (5916) **Za cenę 3 tal.**

Co dopiero wyszło:

Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa. Cena 1 tal. 20 sgr.

Pamiętnik księdza Ciecierskiego, przeora Dominikanów wileńskich zawierający jego i towarzyszy jego przygody doznane w Sybirze w latach 1797—1804. Cena 1 tal. 15 sgr.

Polecamy dwa te dzieła nader wielkiej wartości ku łaskawemu rozpatrzeniu. Ostrow w grudniu 1865. (6519)

Księgarnia J. Priebatscha.

Majewskiego i Rehfscha artystyczny instytut fotograficzny i litograficzny poleca na podarki na gwiazdkę **karty wizytowe z fotografiami** lub bez nich po cenach umiarkowanych. Przedmioty litograficzne wykonują się jak najlepiej. (664)

Na polowanie z naganką polecam Szanownej publiczności dobrze wypróbowane

lefoszówki i flinty igłowe. wyczarne **dubeltówki** w wielkim wyborze, za których dobrze dają gwarancję. **ładunki** wszelkiego gatunku i inne przybory do polowania. (6006)

A. Hoffmann, puszkarz, Poznań, przy ulicy Wodnej Nro 24. (6599)

Nakładem moim wyszły i są do nabycia przez wszystkie księgarnie:

Kalendarze na rok Pański 1866.

Antoniego Rosego Kalendarz gospodarski czyli **Konotatnik na wszystkie dnie roku** W różnych oprawkach po: 5 sgr., 1 tal., 1 tal. 5 sgr., 1 tal. 7¹/₂ sgr. i 1 tal. 12¹/₂ sgr.

Kalendarz Poznański. Z drzeworytem.

Cena 10 sgr., oprawy i papierem przekładany 12¹/₂ sgr. Treść: Kalendarz astronomii zoy i s. t. — Imiona Sw. Pańskich rzymskie i słowiańskie, podług porządku dziennego i alfabetycznego. — Kalendarz Izraelitów. — Felzer żydowski w małym miasteczku. — Lekarstwo przeciw gorączkom tyfoidalnym. — Prelekcja o agronomii. — Trafita kosa na kamień. — X. Leon Przyluski. arcybiskup gnieźnieński i poznański, (z drzeworytem). — Wspomnienia miasta Poznania od czasu zaboru pruskiego. — Urywek z niedawnej przeszłości. — Z życia dwóch dzieł ów Dłużnik z przyległościami: Wexlowo, Kozy, Subhastki i Exmitowo. — Spis jarmarków w W. Ks. Poznańskim Prusach Zachodnich i Wschodnich, Szlasku i niektórych innych miastach handlowych. **Ludwik Merzbach.**

Reperacje zegarków wszelkiego rodzaju wykonywa niżej podpisany jak najlepiej i najszybciej za gwarancją.

ul. Podgórna 15. **B. Dawczyński,** na początku Wrocław. ul. (6612)

Zarazem uwiadomiam Szanowną publiczność, iż mogę, tak z powodu długoletniej pracy w najznakomitszych zakładach, jak i że posiadam najnowsze maszyny, wszelkim wymaganiom zadość uczynić. (6585)

Znaczną przesyłkę nowości otrzyma w tych dniach wprost z **Paryża** **K. F. Szuppig,** skład towarów posamonicznych i białych. (6612)

JWX. Arch. Miecz. Ledóchowskiego jaknajwierniejsze fotografie poleca Szan. publiczności do nabycia **Zakład fotograficzny Nep. Seyfrieda** i przyjmuje zamiejscowe zamówienia na listy opłacane. (6593)

Nauczyteł domowy, mogący chłopców przysposobić do wyższych klas gimn. poszukuje miejsca od Nowego roku. Adres **M. R. w eksp. Dzien.** (6561)

Krawaty, Czepki, Bluzy, Kapoty, Chustki do nosa, Garnitury, Kabaty i mantyle Siatki, poleca **Juliusz Lasch,** plac Wilhelmowski 3, (Hôtel du Nord.)

Lampy do gorzelni z niepokajacymi cylindrami, **Petroleowe latarnie** z patentowym przyrządem do palenia, który ani się nie rozlutuje, ani nie zgaśnie w największym wietrze. **Cylindry z ołowiu żelaznego, Petroleum Stobwassera,** kwarta po 11 sgr., również tak pojedyncze jak ozdobne **Lampy Petroleowe** poleca **H. Klug,** ul. Fryderykowska No. 33. (6599)

Trychiny. Wskutek wielokrotnego wzywiania nabyłem za pośrednictwem optyka pana Gaeblera mikroskop, przeszło 400 razy powiększający. celem zbadywania mięsa wiewprzowego, jak świeżego tak też i wędzonego co do trychin. Posiadając mniemany instrument, i długoletnie doświadczenie w terynarnie, polecam się Szanownej Publiczności a mianowicie sprzedającym mięso wiewprzowe ku wykrywaniu mniemanych owadów, oraz wystawianiu wiarogodnych tym celu świadectw.

K. Szawelski. Król. aprob. weterynarz 1ej klasy, **Wielkie Garbary 13.** (6603)

Za pomocą mikroskopu rozpoznaje **trychiny** **Dr. Mankiewicz,** (6546) przy ul. Wilhelmow. 22

Polskie, Szlaskie i tutejsze kuchy rzepiowe po zniżonych cenach poleca (6588) **refinerya oleju Adolfa Ascha,** ul. Zamkowa 5, niedaleko Rynku.

Herbatę, po cenach jak na początku Wrocław. ul. (6534) ulica Wilhelmowska Nr. 10.

Mesyńskie cytryny odebrał i poleca jak najtaniej tak hurt jak pojedynczo **J. Blumenthal,** przy ul. Kramarskiej 15, (6610) naprzeciw nowej chlebowni.

Prawdziwe amerykańskie ra nowane **Petroleum** co tylko odebrał i poleca (655) **F. W. Rakowski** Oborniki, 17 grudnia 1865.

Mezkie kapelusze, krawaty, szlipy, rękawiczki jak i najlepsze **Gumowe kalosze** polecają po cenach zadziwiających **Bracia Andersch,** przy Rynku. (6605)

Mój handel będzie zamkniętym podczas pierwszego święta. **A. Cichowicz,** ul. Berlińska 13, naprzeciw dyrekcji policyi. (6602)

Podczas Igo święta Bożegonarodzenia będzie nasz handel cały dzień zamknięty. **W. F. Meyer i Sp.,** (6581) plac Wilhelmowski 2.

Poleca się dopiero co wyszłe dzieło:
Illustrations de „l'Africaine“

pour le Piano par.

Alfred Jaell, op. 131
Introduction, Rom. de Vasco, Finale du I Acte
Cena 1 tal.
Franc. Liszt, 0 grand St. Domingo
Marche Indienne
1 1/4 tal.
J. Raff, op. 121
1. Bercense de Selica 20 sgr.
2. Septuor Final (II Acte) 20 sgr.
3. Fant. s. l. gr. Scene du Manunillier 25 sgr.
4. Romane d'Ines 20 sgr.

Równocześnie polecamy łaskawym względem nasz najzupełniej zaopatrzony

Skład nót

zareczając, iż zdołamy każde zamówienie natychmiast wykonać. Obok tego posiadamy bardzo wielką dotąd przeszło 60,000 różnych dzieł licząc

Wypożyczalnia nót

która posiada wszelkie przedniejsze, dawniejsze i późniejsze utwory muzyczne w rozlicznych egzemplarzach i ciągle się nowymi utworami pomnaża. Pozwalamy sobie wszystkich tak tutejszych jak i zamiejscowych przyjaciół muzyki zwrócić szczególną uwagę na powyższe przedmioty z prośbą o dokładne przejrzanie prospektu.

Abonament zaczyna się co dzień.

Ed. Bote & G. Bock,

[6614].

Nadworny skład muzykalny.

Jak najpraktyczniejsze i najtańsze podarki dla panów, dam i dzieci poleca

Z. Zadek i Spółka,
przy **Nowej ul. 5.**

(6601).

Skład mój herbaty

zaopatrzam starannie w przedni towar ostatniego zbioru i polecam funt po **12, 10, 5 i 6 złp.**

Gatunek na **6 złp.** zadowolni szanownych odbiorców zupełnie i jest, zapewniam, przedniejszy, niż zwykle na tę cenę sprowadzane herbaty z Dreżna, Berlina itp.

(6346).

J. N. Leitgeber.

Kilka dowodów uznania, jakie Hoffa wyskok słodowy miesięcznie setkami z wszystkich krajów i w wszystkich językach otrzymuje.

Do nadwornego dostawcy p. J. Hoffa w Berlinie przy Nowej ul. 1.

Neuhof pod Warinem w Mecklenburgii, 5 października 1865.

Od 8 tygodni cierpię na silną choleryę i dyaryę, żołądek mój jest osłabiony, apetyt zaś zupełnie prawie znikł. W tym położeniu zamyslałem uciec do tyle razy mi w podobnym przypadku poleconego wysoku słodowego. Upraszam Pana zatem (obstalunek).

O. v. Langen, marszałek powiatowy.

Wielki Krzyż, 4 października 1865.

Co się tyczy wysoku to go nazwać mogę tylko skutecznym.

v. Arnstedt, rotmistrz i właściciel dóbr.

Kützów, dnia 25 października 1865.

1 ja wyzdrowiałem za pomocą wysoku słodowego. Odzyskałem zupełnie, po życiu Pańskiego wyrobu, stracone siły.

G. Renner.

Bydgoszcz, dnia 26 października 1865.

Od 4 lat piję co jesień przeciw kaszlowi i celem wzmocnienia moich nerwów, ański wyskok, który zawsze okazuje się skutecznym. (Obstalunek.)

Karol Wolff, nauczyciel.

Skład główny w Poznaniu u **Braci Plessner**, Rynek 19

skład uboczny u **H. Dietza** ul. Wilhelmowska 26. (6589)



Pasty na wszelkie choroby piersiowe, na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawica, ścisnienie piersi itd., nie ma nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate Pectorale** przez aptekarza **George w Epinal**. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w Poznaniu tylko w cukierni i fabryce karmelków **A. Szpinger**, naprzeciw zegarni pocztowej.

KURS GIEŁDY W BERLINIE			
dnia 22 grudnia.			
Papiery pruskie.	%	żądano	plac.
— Poż. narod.	5	63 1/2	—
Austr. Obl. 250 fl.	5	76 1/2	—
Rosy. 5 poz. Stiegl.	4	71 1/2	—
— 6 —	5	86 1/2	—
Rosy. poz. angielski.	5	83 1/2	—
Polsk. obligi skarbu.	4	68 1/2	—
— Cert. A. 500 zł.	5	91 1/2	—
— Lis. z. n. w.R.S.	4	65 1/2	—
— Ob. cztk. 500 z.	4	90 3/4	—
— Pieniądzy.	—	—	—
Frydrychsdory.	—	114	—
Ludory.	—	111 1/2	—
— Złota. funt. cel.	—	164 1/2	—
— Srebra — dito —	—	29	—
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	—
— Niem. banku —	—	99 1/2	—
— plat. w Lipsku —	—	99 1/2	—
Austr. banku —	—	96 1/2	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	7	—
Akcyje kolei żelaz.	—	—	—
Galic. K. Ludw.	5	89 1/2	—
Berlin-Anhalt.	4	219	—
Berlin-Hamb.	4	163	—
Berl.-Pocz.-Magd.	4	210 1/2	—
Berl.-Szczecin.	4	30	—
Wrocł.-Freib.	4	145 1/2	—
— Najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskow.	4	91 1/2	—
Koźło-Bogumin.	4 1/2	62	—
— pierwot.	4 1/2	—	—
Berl.-Hamb.	4	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU			
dnia 22 grudnia.			
Papiery pruskie.	%	żądano	plac.
— Poż. narod.	5	63 1/2	—
Austr. Obl. 250 fl.	5	76 1/2	—
Rosy. 5 poz. Stiegl.	4	71 1/2	—
— 6 —	5	86 1/2	—
Rosy. poz. angielski.	5	83 1/2	—
Polsk. obligi skarbu.	4	68 1/2	—
— Cert. A. 500 zł.	5	91 1/2	—
— Lis. z. n. w.R.S.	4	65 1/2	—
— Ob. cztk. 500 z.	4	90 3/4	—
— Pieniądzy.	—	—	—
Frydrychsdory.	—	114	—
Ludory.	—	111 1/2	—
— Złota. funt. cel.	—	164 1/2	—
— Srebra — dito —	—	29	—
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	—
— Niem. banku —	—	99 1/2	—
— plat. w Lipsku —	—	99 1/2	—
Austr. banku —	—	96 1/2	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	7	—
Akcyje kolei żelaz.	—	—	—
Galic. K. Ludw.	5	89 1/2	—
Berlin-Anhalt.	4	219	—
Berlin-Hamb.	4	163	—
Berl.-Pocz.-Magd.	4	210 1/2	—
Berl.-Szczecin.	4	30	—
Wrocł.-Freib.	4	145 1/2	—
— Najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskow.	4	91 1/2	—
Koźło-Bogumin.	4 1/2	62	—
— pierwot.	4 1/2	—	—
Berl.-Hamb.	4	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU			
dnia 22 grudnia.			
Papiery pruskie.	%	żądano	plac.
— Poż. narod.	5	63 1/2	—
Austr. Obl. 250 fl.	5	76 1/2	—
Rosy. 5 poz. Stiegl.	4	71 1/2	—
— 6 —	5	86 1/2	—
Rosy. poz. angielski.	5	83 1/2	—
Polsk. obligi skarbu.	4	68 1/2	—
— Cert. A. 500 zł.	5	91 1/2	—
— Lis. z. n. w.R.S.	4	65 1/2	—
— Ob. cztk. 500 z.	4	90 3/4	—
— Pieniądzy.	—	—	—
Frydrychsdory.	—	114	—
Ludory.	—	111 1/2	—
— Złota. funt. cel.	—	164 1/2	—
— Srebra — dito —	—	29	—
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	—
— Niem. banku —	—	99 1/2	—
— plat. w Lipsku —	—	99 1/2	—
Austr. banku —	—	96 1/2	—
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	7	—
Akcyje kolei żelaz.	—	—	—
Galic. K. Ludw.	5	89 1/2	—
Berlin-Anhalt.	4	219	—
Berlin-Hamb.	4	163	—
Berl.-Pocz.-Magd.	4	210 1/2	—
Berl.-Szczecin.	4	30	—
Wrocł.-Freib.	4	145 1/2	—
— Najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskow.	4	91 1/2	—
Koźło-Bogumin.	4 1/2	62	—
— pierwot.	4 1/2	—	—
Berl.-Hamb.	4	—	—

Skład herbaty
W. F. Meyera i Spółki
w Poznaniu, plac Wilhelmowski 2,
poleca po cenach umiarkowanych swój wielki i dobrze zaopatrzony skład prawdziwej **Chinskiej herbaty** z ostatniego sprzętu i w wybornym gatunku. [5688]

Niżej podpisany odebrał i poleca: **Świeżego, tłustego, wędzonego i marynowanego wezerskiego lososia, ruladę z węgorka, tłuste kielkie sielawy i bydlinki, ruskie sardynki, sardele a l'huile, elbląskie olbrzymie minogi, mało solony szary, dużozarnisty, astrachański kawior, rygemwaldskie przednie półgęski z kością i bez kości, także świeże strasburskie pasztety z gęsich wątróbek i truflii różnej wielkości.**

(6613)

A. Cichowicz

przy ul. Berlińskiej No. 13, naprzeciw dyr. policyi.

Cierpiącym na pedogę, reumatyzm, puchliny i wywichnięcie jakiego członka okazał się znowu **Joachima uniwersalny balsam**

po wielokroć razy skutecznym. Najlepszym poleceniem jest jego rozszerzenie w najdalszych okolicach wszystkich prowincji, a mianowicie w Berlinie. Wszystkie osoby, które użyły balsamu tego, uwolniły się same w krótkim czasie od napadów pedogicznych i dolegliwości reumatycznych i to mianowicie w porach roku, w których dżdżyste powietrze wywiera taki wpływ na cierpiące ciało, — na wiosnę i w jesieni — tak że wydany sąd przez wiele gazet o użyteczności balsamu może być tylko uważany jako rzeczywistością sprawdzony. W przekonaniu, że każdy nieuprzedzony nie tylko nie zaprzeczy, ale owszem uzna skuteczność balsamu, poleca się go na próbę wszystkim cierpiącym. W Berlinie jest balsam ten w zapasie na składzie głównym u **E. Schlesingera**, przy Ryckiej ul. 67, w Poznaniu u **H. Kirsten wódy**, bańka większa kosztuje 15 sgr., mniejsza 7 1/2 sgr. Coś bliższego dowiedzieć się można z dołączonych do balsamu przepisów, w jaki się takowy używa. [6239]

Drugą przesyłkę wprost sprowadzonych dojrzałych paryskich owoców, jako to: Poires cressannes, Beurre arembert, Duchesse, Doyenne, Sain Germain, Pommes d'apis, również włoskich rozmarynów i tyrolskich jabłek odebrał. Tak samo poleca winogrona Almeria, rodzenki w gronach, migdały w lupinach à la Princesse, marokańskie daktyle, smyrneńskie figi sultanki, sultanki, prunele, kasztany z Görz, messenkie pomarańcze, francuskie śliwki, jako to: râme supérieure, demi choix, choix, Imperiales, suszone jabłka i gruszki, zielone i żółte Chinoises, pigwy, oranżada, cykada Arancini jako i prawdziwe tureckie Confiture du Serail.

A. Cichowicz,

ul. Berlińska 13, naprz. król. dyr. pol. [6600]

Bordeaux. Wina czerw. albo białego beczkę od 26 tal. 20 sgr. do 666 tal. 20 sgr., butelkę od 1 tal. do 5 tal., tudzież wina hiszpańskiego, ikieru, okowity i oliwy, nabyć można u **R. Bay;** 58 route de St. Médard à Bordeaux. O zamówienia uprasza się po francusku, kredyt udziela się na 3 miesiące. (6418)

Świece stearynowe w rozmaitych gatunkach i pakowaniach jak również

stearynowe świece prima do ołtarzy, w rozmaitych wielkościach, poleca jak najtaniej **J. Blumenthal,** przy Kramarskiej ulicy Nr. 15, naprz. nowej chlebowni. (6608)

Świece stearynowe i parafinowe paczka po 5 sgr., stoczki, świece do laterek powozowych, na drzewka po cenach fabrycznych. 100 arkuszy listowego papieru za 5 sgr., 100 kopert za 3 sgr., eleganckie mapy do listów po 2 1/2 sgr. u **E. Loewenthala,** pod Ratuszem 5. [5902]

Świece stearynowe i parafinowe za paczkę 5 sgr., przy odbiorze większej ilości taniej poleca **Izydor Busch,** (6456) plac Sapieżński 2.

Petroleum w znanym gatunku, poleca po 10 sgr. kwartę **J. Blumenthal,** (6609) przy ulicy Kramarskiej Nr. 15, naprz. nowej chlebowni.

Prawdziwy Liebiga wyskok mięsny poleca aptekarz **Dr. Mankiewicz,** (6547) przy ul. Wilhelmowskiej 22.

Dom. Opatów pod Kempnem ma na sprzedaż około **350 sztuk pięknych macioerek** do chowu. [6335].

Urząd gospodarczy. W czwartek, dnia 23 bm. stanie pociąg przedpół. wielki transport **krów i cieląt z legu noteckiego**, w hotelu Keilera na sprzedaż. **W. Hamann,** handlerz bydła. (6604)

Cyrk Blennowa, w Hildebranda latowym teatrze. Dziś, w niedzielę 24 grudnia, będzie cyrk zamknięty. Jutro w poniedziałek i we wtorek codziennie dwa wielkie przedstawienia wyższej sztuki konnej. Występować będą nowo zaproszeni trzej gimnastycy pp. Rocre, Bekker i Engel. Również okaże się w 10 dniach wyćwiczony czystej krwi ogier „Beinuz“ jako też pruski kasztanowaty wałach „Bayard“ także w 10 dniach w wysokiej szkole przez p. Hugo Blennowa ujeżdżony i wyćwiczony. Obydwa konie są własnością jednego z tutejszych panów. Pierwsze przedstawienie od 4—6, drugie od 7—9. W środę wielkie przedstawienie o 7 godzinie. **August Blennow,** dyrektor. (6615)